

→ *Godna Praca*

**Wynagrodzenie, wzrost PKB, inflacja**

## 1. Wynagrodzenie i wzrost PKB<sup>1</sup>

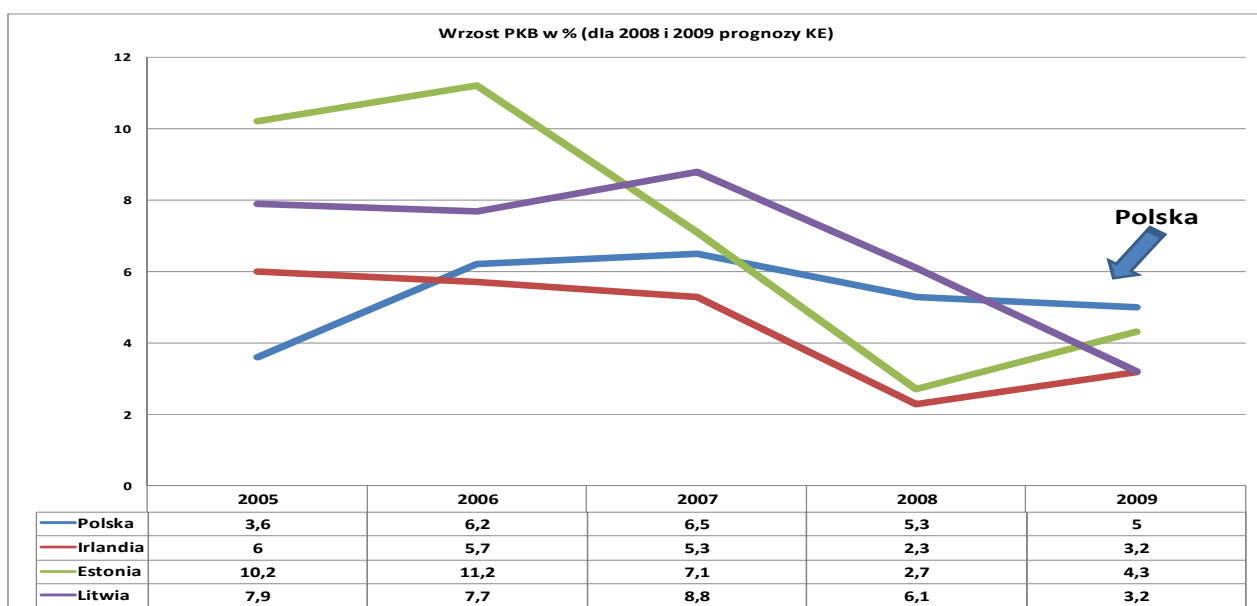
### 1.1 Czy naprawdę powinniśmy naśladować zagraniczne modele ?

**W** trakcie dyskusji na temat polskiego modelu rozwoju zazwyczaj przywoływane są doświadczenia innych państw. Ostatnio często powołujemy się na przykład krajów bałtyckich i Irlandii.

Eksperti konfederacji Lewiatan, w swojej analizie stwierdzają: „ W latach 1996-2005 tylko kilka państw należących obecnie do UE osiągnęło szybszy od nas wzrost gospodarczy: Polska osiągnęła średni wzrost w tym okresie 4,2%, Irlandia - 7,5%, Estonia - 7,2%, Łotwa - 6,8%, Litwa - 6,2%. Korzystajmy z doświadczeń w zakresie polityki gospodarczej i społecznej państw rozwijających się szybciej od nas. Polityka gospodarcza umożliwiająca wzrost 1,3% w Niemczech, 2,2% we Francji czy 2,8% w Szwecji nie powinna być dla nas wzorem”.

Niestety, wbrew opiniom ekspertów Lewiatana, w 2008 roku to w Polsce odnotowano wzrost o jakim Irlandia i kraje bałtyckie mogłyby pomarzyć. Nie mówiąc już o imponującym wzroście w Niemczech, w pierwszym kwartale 2008 roku (+6% średnia roczna).

Spowolnienie tempa wzrostu w Irlandii czy też w Estonii przypomina o pewnym czynniku, o którym zdają się zapominać liczni eksperci: wzrost jest procesem, który powinien opierać się na solidnych podstawach, niezależnych od cykli w światowej gospodarce. Koniec cyklu silnego wzrostu jest bolesny zarówno dla Estonii, jak i dla Irlandii



## 1.2 Irlandia, Estonia : znaczące uzależnienie od czynników zewnętrznych

W Irlandii, ostatnie prognozy na rok 2008, mówią o wzroście PKB o 1,6% wraz z podniesieniem się poziomu bezrobocia do 6%<sup>2</sup>.

Irlandia płaci za swój wzrost mocno uzależniony od wymiany międzynarodowej. Spośród krajów europejskich to ją najmocniej dotknęło spowolnienie wzrostu w USA. Do spadku popytu na zewnątrz dochodzi widoczny od pewnego czasu kryzys w branży nieruchomości, która przez ostatnie lata była głównym motorem rozwoju.

W pierwszym kwartale 2008 roku w Estonii odnotowano ujemną wartość wzrostu. 16 kwietnia 2008, Bank Estonii oświadczył, że wzrost w okresie 2005-2006 był « nienaturalny »<sup>3</sup>, a obecnie dąży się do wzrostu « możliwego do utrzymania ».

Wzrost w Estonii w latach 2000-2006 był przede wszystkim wzrostem na kredyt. Między 2000 a 2007 rokiem, wartość kredytów indywidualnych podniosła się o 1600%, czyli zwiększała się o 48% rocznie. W 2007 roku, wartość kredytów przyznanych przez banki estońskie stanowi równowartość 98% rocznego PKB, wobec zaledwie 35% w 2000 roku<sup>4</sup>.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne, które podobnie jak w Irlandii, są jednym z najważniejszych czynników estońskiego sukcesu, stanowią równowartość blisko 10% PKB (średnia w okresie 2000-2007, w samym roku 2005 było to 20%)<sup>5</sup>.

Dla porównania, inwestycje zagraniczne stanowią 2 do 3% polskiego dochodu narodowego.

Podawanie Polsce za wzór krajów bałtyckich lub Irlandii, to zapominanie, że problemy małych krajów różnią się od problemów dużych krajów, takich jak Polska, dla której strategia oparta głównie na handlu zewnętrznym jest po prostu niemożliwa. A taki właśnie model proponuje się Polsce, odwołując się do Irlandii lub krajów bałtyckich, zbyt szybko zapominając o głównym zasobie, źródle Polski: jej rynku wewnętrznym.

| % Udział w wrzoscie PKB (BS)    |        |          |         |             |
|---------------------------------|--------|----------|---------|-------------|
| 2007                            | Polska | Irlandia | Estonia | Strefa Euro |
| Spożycie gospodarstw domowych   | 60%    | 45%      | 84%     | 30%         |
| Spożycie publiczne              | 6%     | 13%      | 6%      | 15%         |
| Nakłady brutto na środki trwałe | 52%    | 6%       | 53%     | 7%          |
| Saldo obrotów z zagranicą       | -22%   | 23%      | -46%    | 41%         |

| Dynamika realna produktu krajowego brutto w latach 2000 - 2007.<br>(ceny średnioroczne roku poprzedniego - GUS) |       |       |       |       |       |       |       |       |
|---|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Wyszczególnienie  | 2000  | 2001  | 2002  | 2003  | 2004  | 2005  | 2006  | 2007  |
| rok poprzedni = 100   |       |       |       |       |       |       |       |       |
| Spożycie ogółem   | 102,9 | 102,3 | 103,0 | 102,6 | 104,0 | 102,7 | 105,1 | 104,2 |
| w tym:  |       |       |       |       |       |       |       |       |
| Spożycie  |       |       |       |       |       |       |       |       |
| - indywidualne  | 103,1 | 102,3 | 103,4 | 102,0 | 104,4 | 102,0 | 104,9 | 105,2 |
| Akumulacja brutto   | 103,9 | 86,6  | 92,8  | 103,3 | 114,7 | 101,4 | 116,8 | 119,1 |
| w tym:  |       |       |       |       |       |       |       |       |
| Nakłady brutto  |       |       |       |       |       |       |       |       |
| na środki trwałe  | 102,7 | 90,3  | 93,7  | 99,9  | 106,4 | 106,5 | 115,6 | 120,4 |
| Popyt krajowy   | 103,1 | 98,7  | 100,9 | 102,7 | 106,0 | 102,4 | 107,3 | 107,3 |
| Produkt krajowy brutto  | 104,3 | 101,2 | 101,4 | 103,9 | 105,3 | 103,6 | 106,2 | 106,5 |

### 1.3 Polska : znaczenie rynku wewnętrznego

**Polski rynek wewnętrzny jest głównym źródłem wzrostu gospodarczego.**

Oferuje on przedsiębiorstwom krajowym zbyt, a także stymuluje wzrost liczby inwestorów zagranicznych, dla których perspektywa wejścia na tak duży rynek jest równie ważna jak konkurencyjność cen wynikająca z lokalizacji produkcji w Polsce.

Paradoksalnie w dyskusjach często lekceważy się aspekt związany z wielkością rynku lokalnego i perspektywami rozwoju, stawiając na pierwszym miejscu konkurencyjne koszty, jako najważniejszy czynnik przy wyborze lokalizacji przez inwestorów zagranicznych.

Od 2006 całość wzrostu polskiego pochodzi z rynku krajowego, saldo wymiany międzynarodowej jest negatywne. Krajowy popyt przerasta produkcję krajową.

W 2007 roku spożycie gospodarstw domowych stanowi ponad 60% polskiego PKB. Zresztą począwszy od 2006 roku, wzrost w Polsce jest stymulowany przez inwestycje (+19,1% w 2006). Podczas gdy w 2005 roku stanowiły 12% popytu krajowego, w 2007 kształtują się na poziomie 54%.

| % Wzrostu PKB - Polska (BS)            |      |      |      |      |
|--|------|------|------|------|
|  | 2005 | 2006 | 2007 | 2008 |
| <b>Spożycie gospodarstw domowych</b>   | 36%  | 52%  | 60%  | 70%  |
| <b>Spożycie publiczne</b>              | 28%  | 11%  | 6%   | 7%   |
| <b>Nakłady brutto na środki trwałe</b> | 33%  | 54%  | 52%  | 51%  |
| <b>Saldo obrotów z zagranicą</b>       | 28%  | -11% | -22% | -19% |

Ożywienie inwestycji zawdzięczamy głównie przedsiębiorstwom, ale także wydatkom na mieszkania, (+44% w 2007) które odzwierciedlają 15% całości inwestycji w Polsce w 2007 roku (GUS).

Wielkość rynku wewnętrznego, pozwala Polsce nie odczuwać dotkliwych skutków spowolnienia tempa wzrostu na świecie.

Mimo, że Polska blisko 41% PKB realizuje za granicą (GUS), jej dynamika wzrostu pozostaje związana przede wszystkim z popytem krajowym.

Według prognozy Komisji Europejskiej, popyt krajowy będzie głównym motorem wzrostu w 2008 i 2009 roku, pozwalając Polsce utrzymać tempo wzrostu na poziomie ponad 5%.

Komisja widzi powody, by spodziewać się « *polepszenia sytuacji odnośnie zatrudnienia i wzrostu wynagrodzeń wynikających z napięć na rynku pracy* »<sup>6</sup>, co wraz z przewidywanym obniżeniem podatków będzie najważniejszymi czynnikami wzrostu PKB.

| Skala wpływu poszczególnych kategorii na wzrost realny PKB (w procentach, GUS) |            |            |            |
|--|------------|------------|------------|
| Wyszczególnienie   | 2005       | 2006       | 2007       |
|  | I - IV kw. | I - IV kw. | I - IV kw. |
| <b>Popyt krajowy</b>   | 2,5        | 7,3        | 7,4        |
| Spożycie ogółem  | 2,2        | 4,1        | 3,4        |
| w tym:   |            |            |            |
| Spożycie indywidualne  | 1,3        | 3,0        | 3,2        |
| Akumulacja brutto  | 0,3        | 3,2        | 4,0        |
| w tym:   |            |            |            |
| Nakłady brutto na środki trwałe  | 1,2        | 2,8        | 4,0        |
| <b>Saldo obrotów z zagranicą</b>   | 1,1        | -1,1       | -0,9       |
| <b>Produkt krajowy brutto</b>  | <b>3,6</b> | <b>6,2</b> | <b>6,5</b> |

## 2. Czy można jeszcze podnieść wynagrodzenia?

Począwszy od 2005 roku, wynagrodzenia w Polsce szybko rosną. Od pierwszego kwartału 2006 roku wynagrodzenia w przemyśle podniosły się o 22%. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej wzrosło w 2006 roku o 8,6%. W okresie między marcem 2007 i marcem 2008, przeciętne wynagrodzenie ogółem (brutto) w sektorze przedsiębiorstw podniosło się o 11,1%.

Realnie, biorąc pod uwagę większą inflację, podwyżki w roku 2008 są porównywalne do tych, jakie miały miejsce w 2007.

Podnoszą się liczne głosy, aby podkreślić niebezpieczeństwo, jakie za sobą niesie utrzymanie takiej dynamiki podwyżek.

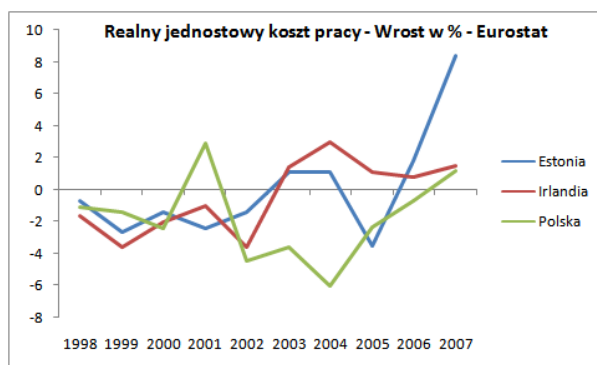
Mówi się o zagrożeniu dla konkurencyjności na rynku światowym, zagrożeniu napięciami inflacyjnymi.

Jednak analiza dynamiki kosztów produkcji, a także inflacji, prowadzi do zupełnie innej konkluzji: podwyżka wynagrodzeń jest możliwa i konieczna dla utrzymania się Polski na drodze wzrostu gospodarczego.



## 2.1 Dynamika kosztów pracy nie przeszkadza przedsiębiorstwom w osiąganiu zysków

Według Eurostatu, jednostkowy koszt pracy (uwzględniając wydajność) w 2007 roku wzrósł o 1,2%. W 2007 roku wynagrodzenia rosły szybciej od wydajności.



Mimo wszystko jednak, takie podwyżki wynagrodzeń nastąpiły po wielu latach, w czasie których wynagrodzenia rosły wolniej niż wydajność. Z tego wynika, że w 2007 roku, jednostkowy koszt pracy pozostaje o 15% niższy od jednostkowego kosztu pracy w 2000 roku. Eurostat przewiduje obniżenie jednostkowego kosztu pracy w Polsce o 1,7% w 2008 i o 1,6% w 2009.

Według GUS udział kosztów płacowych w przemyśle w łącznej sumie kosztów spada (z 11,4% do 10,9% od 2004 do 2007).

We wszystkich przedsiębiorstwach nie finansowych, w strukturze rodzajowej kosztów ogółem zwiększył się udział wynagrodzeń (o 0,2 pkt). Ale to wynika przede wszystkim z wpływu wzrostu wynagrodzeń w sektorze usług.

W 2007 roku, wynagrodzenia rosły szybciej niż wydajność, co jednak nie zaszkodziło bardzo dobrej kondycji polskich przedsiębiorstw.

Wskaźnik rentowności netto przedsiębiorstw nie finansowych w sektorze prywatnym podniósł się z 4,8% w 2006 roku do 5,2% w 2007.

Jednocześnie wskaźnik rentowności netto w przemyśle wzrósł z 6% do 6,3% między 2004 i 2007 rokiem. W przemyśle, wzięwszy pod uwagę przyrost innych kosztów, to przede wszystkim obniżenie jednostkowych kosztów pracy i podatków, pozwala przedsiębiorstwom zwiększać zyski.

Wynik finansowy netto przedsiębiorstw nie finansowych w sektorze prywatnym wzrósł w 2007 roku o 26% i osiągnął wartość 75,4 miliardów PLN.

| STRUKTURA RODZAJOWA KOSZTÓW W PRZEMYŚLE W 2004 r. i 2007 r. - GUS |                                    |  |   |   |  |   |   |
|---|------------------------------------|--|---|---|--|---|---|
|   | Amortyzacja<br><i>Amortization</i> | Zużycie materiałów i energii<br><i>Consumption of materials and energy</i> | Usługi obce<br><i>External services</i> | Podatki i opłaty<br><i>Taxes and dues</i> | Wynagrodzenia<br><i>Wages and salaries</i> | Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia<br><i>Social security and other benefits</i> | Pozostałe koszty rodzajowe <sup>2</sup><br><i>Other type of costs<sup>2</sup></i> |
| w odsetkach kosztów ogółem <i>in percent of total costs</i>       |                                    |  |   |   |  |   |   |
| 2004  | 5,5                                | 56,8   | 13,4                                    | 7,9                                       | 11,4                                       | 2,9   | 2,1   |
| 2007  | 4,8                                | 59,4   | 13,3                                    | 7,0                                       | 10,9                                       | 2,8   | 1,7   |

## 2.2 Podniesienie wynagrodzeń jest konieczne dla wzrostu w Polsce

W okresie spowolnienia wzrostu na światowych rynkach, polski eksport pozostaje bardzo dynamiczny. W Polsce wciąż przewiduje się bardzo wysoki wzrost gospodarczy, wynikający z dużego popytu krajowego, w szczególności zaś popytu gospodarstw domowych.

Otóż ten popyt, w coraz większym stopniu, opiera się na zadłużeniu.

Dochody gospodarstw domowych rosną wolniej niż PKB, to znaczy wytworzone zasoby, a także wolniej niż popyt krajowy. W latach 1995- 2005 wartość realna PKB wzrosła o 38,7%, popytu krajowego o 53,4% a dochodu gospodarstw domowych jedynie o 29% (GUS).

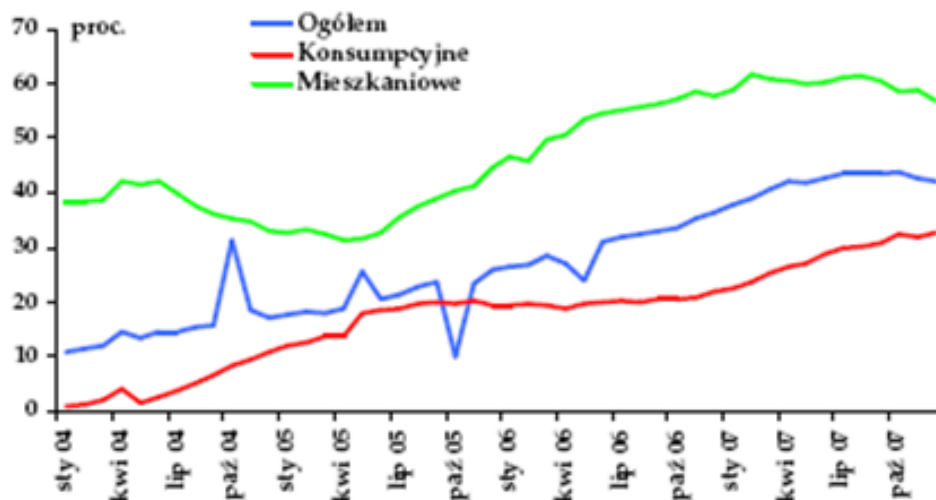
W 2007 roku, popyt gospodarstw domowych podniósł się o 5,2%, podczas gdy ich dochody wzrosły zaledwie o 3,7%<sup>7</sup>.

Tak więc wzrost wynagrodzeń nie wystarcza na sfinansowanie dodatkowego zapotrzebowania. Coraz częściej polskie gospodarstwa domowe uciekają się do kredytu.

W latach między 1995 a 2005 rokiem, oszczędności gospodarstw domowych zmniejszyły się z 16,8% całości ich przychodów do 7,6% (GUS). Oszczędności gospodarstw netto w 2005 roku stanowią jedynie 3,35% PKB wobec 10,1% w 1995 roku. Między 2005 a 2007 rokiem, oszczędności netto gospodarstw zmniejszyły się o 15% a ich zadłużenie, w tym samym czasie, bardzo mocno wzrosło.

Źródłem tego zadłużenia jest boom w nieruchomościach, ale również rozwój kredytów konsumpcyjnych.

### Struktura kredytów dla gospodarstw domowych - NBP





Wzrasta zadłużenie obywateli i gospodarstw domowych. W sumie Polacy są winni bankom ok. 210 mld zł. Do tej pory aż na 10 mld zadłużyli się na samych kartach kredytowych.

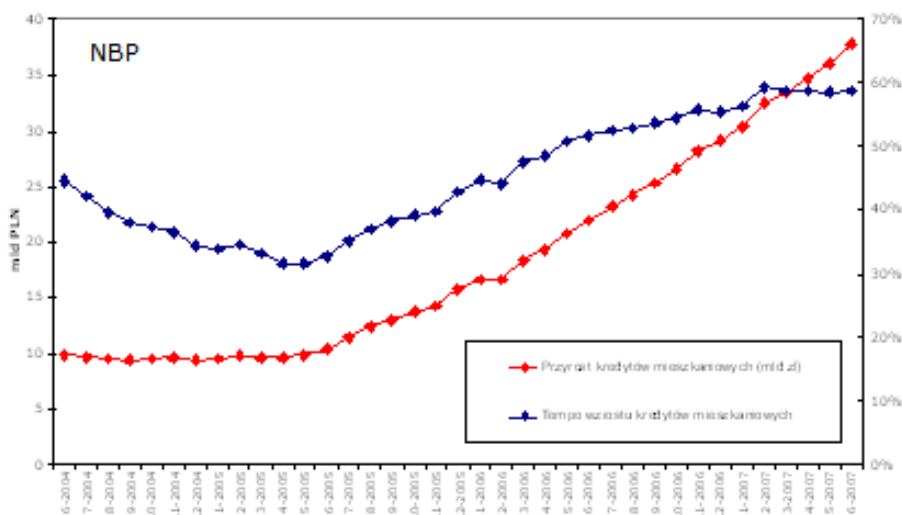
Do końca 2008 r. dług ten może wzrosnąć nawet do 15 mld zł. Do tego musimy dodać ok. 10 mld zadłużenia na rachunkach bankowych, nieco ponad 70 mld zł w kredytach konsumpcyjnych i ponad 121 mld w kredytach hipotecznych. Jednak blisko 1,2 mln Polaków ma bardzo poważne kłopoty ze spłatą zadłużenia i ta liczba stale rośnie. Ok. 7 mld zł to są zaległości Polaków wobec wierzycieli<sup>8</sup>.

Utrzymanie tempa rozwoju wynagrodzeń spowodowałoby zwiększenie się liczby gospodarstw domowych mających trudności z płatnościami.

Wzrost wynagrodzeń w latach 2005 – 2007 rozbudził popyt krajowy, popychając Polaków do podjęcia ryzyka, to znaczy do zadłużenia się.

Na tej ewolucji bardzo skorzystały polskie przedsiębiorstwa.

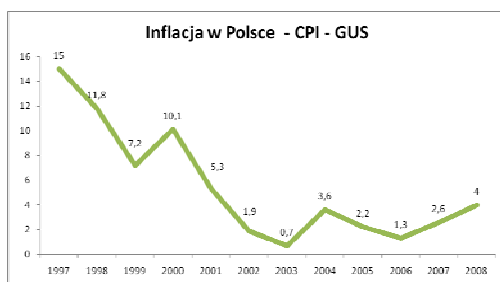
Ponadto wzrost wynagrodzeń stanowi dla polskich przedsiębiorstw silny bodziec do racjonalizacji innych kosztów i poprawy wewnętrznych wyników.



---

### 3. Wzrost wynagrodzeń nie powoduje inflacji

Według danych z kwietnia 2008 roku, inflacja w Polsce (CPI) utrzymywała się na poziomie 4,1% w rytmie rocznym.



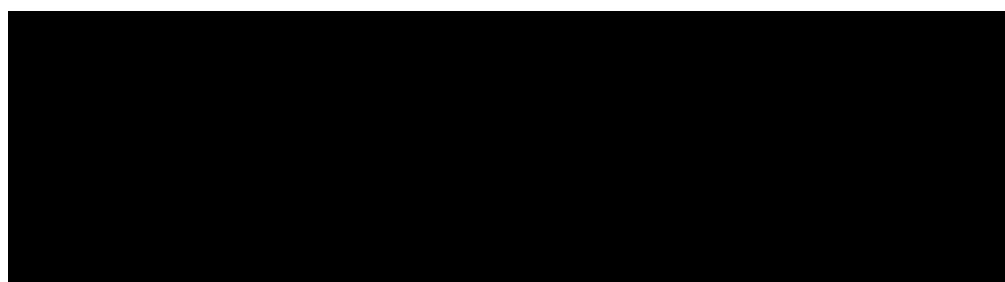
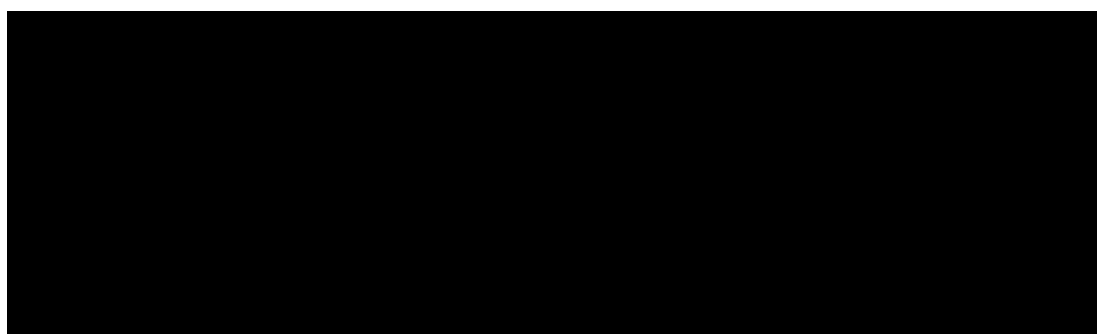
Mamy do czynienia z dużym przyspieszeniem w porównaniu z tempem inflacji w ostatnich latach.

Jednak w tym punkcie sytuacja Polski jest porównywalna z sytuacją w Unii Europejskiej, a dokładniej w strefie Euro gdzie inflacja w 2008 wynosiła 3,5%.

W Polsce liczne firmy wykorzystały wzrost popytu podnosząc swoje ceny, wykorzystując w ten sposób efekt ogólnego wzrostu cen; innymi słowy: kiedy wszyscy mówią o wzroście cen, łatwo jest podwyższyć swoje własne ceny (aby utrzymać lub zwiększyć marże ...) jednak głównym powodem przyspieszenia inflacji w Polsce jest przede wszystkim wzrost cen surowców i energii.

W 2007 roku, za 46% inflacji w Polsce były odpowiedzialne produkty żywnościowe, alkohol i wyroby tytoniowe, 24% spowodowała energia.

Z ostatniej pozycji wynika, że 32% wzrostu inflacji jest związane z kosztami mieszkania, 13% ze wzrostem kosztów transportu.



Inflacja cen produktów spożywczych związana jest z mlekiem, którego wzrost ceny stanowi 11% sumy inflacji, produktami zbożowymi (11%) oraz jeszcze wyrobami tytoniowymi (10%) i alkoholem (10%).

Z wyjątkiem papierosów i alkoholu, dynamika cen w Polsce jest porównywalna z innymi krajami europejskimi, ponieważ faktycznie chodzi o inflację na rynku światowym.

Tak więc inflacja w Polsce w zdecydowanie największej części wynika z cen surowców na rynkach światowych lub polityki podatkowej Państwa polskiego (podniesienie akcyzy) nie jest produktem wzrostu kosztów pracy lub popytu wywołanego podwyżkami wynagrodzeń.

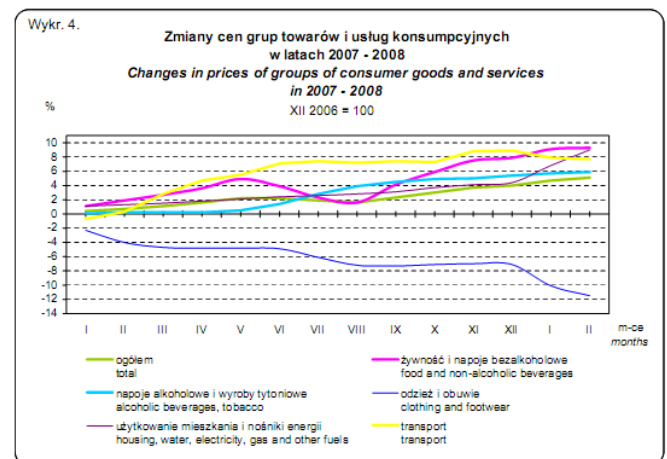
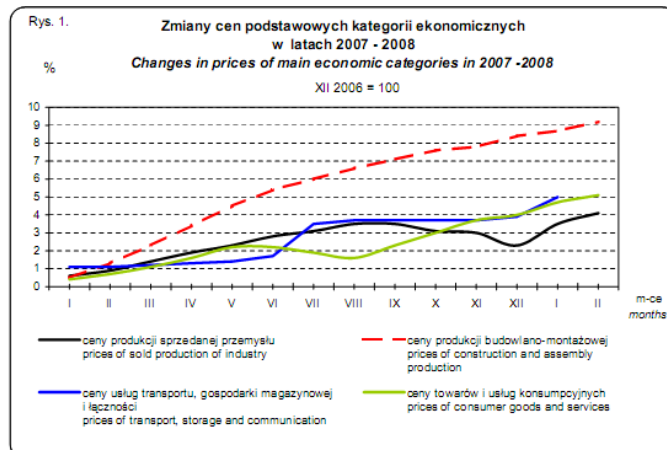
Wzrost cen usług, mocno uzależniony od dynamiki wynagrodzeń, w Polsce jest mniej ważny niż w innych krajach europejskich.

Powołanie do teorii inflacji generowanej przez wzrost wynagrodzeń (tzn. push-wage inflation) jest błędem.

W rzeczywistości wzrost wynagrodzeń nie spowodował zwiększenia porównywalnego zwiększenia dochodu gospodarstw domowych, którym mogłyby dowolnie dysponować.

Wzrost cen mieszkań, kosztów kredytu, podstawowych wydatków (żywność, transport, opłaty za media) pochłonęły dużą część wzrostu wynagrodzeń.

Znacząca część podwyżek cen dotyczy cen regulowanych (energia, transport, alkohol, ....) ograniczając w ten sposób ryzyko poślizgu.



Jeśli wierzyć NBP, a także ECB, w drugim półroczu 2008 roku, inflacja powinna spowolnić i ustabilizować na poziomie 3,5% rocznie.



<sup>1</sup> Zagadnienie związku między wynagrodzeniem i wzrostem PIB zostało bardzo szeroko rozwinięte w naszych wcześniejszych analizach, dlatego ograniczamy się tutaj do głównych punktów.

<sup>2</sup> ESRI, Quarterly Economic Commentary, Spring 2008

<sup>3</sup>[http://www.eestipank.info/pub/en/yldine/press/kommentaariid/Arhiiv/\\_2008/kom\\_1604.pdf](http://www.eestipank.info/pub/en/yldine/press/kommentaariid/Arhiiv/_2008/kom_1604.pdf)

<sup>4</sup> Źródło : S. Partner / Bank Estonii

<sup>5</sup> Idem

<sup>6</sup> European Commission, *Economic Forecast –Spring 2008*, p. 97

<sup>7</sup> Szacunki S. Partner

<sup>8</sup> Gazeta Finansowa, 08/04/2008